

Marjan Reutt

## Sombart o niemieckim socjalizmie

Werner Sombart przez dłuższy czas był swego rodzaju „enfant terrible” niemieckiej nauki. Gorszył poważnych i beznamiętnych profesorów radykalizmem swoich poglądów, irracjonalizmem i wprowadzaniem do ekonomiki momentów etycznych, które, zdaniem większości ekonomistów, były tam najzupełniej nie na miejscu. Działalność tedy naukowa Sombarta była raczej walką, aniżeli spokojną pracą. Rzecz dziwna, że nie odbiło się to prawie wcale na jego formie pisarskiej. W ogniu polemiki zachowywał zawsze znakomity profesor spokój i równowagę, zrzadka tylko pozwalając sobie na ironię lub cięty dowcip. Cechowała wywody Sombarta zawsze przedziwna rzeczowość, jasność i masa argumentów dowodowych, gromadzona pracowicie latami.

W twórczości Sombarta spotykamy poważną ilość pierwszorzędnych prac naukowych, jak np. „Nowoczesny kapitalizm” lub „Socjalizm i ruch społeczny”, ale na plan pierwszy wybijają się dwie książki, które tworzą niejako pewną całość, chociaż dzieli je duża przerwa kilkudziesięciu lat.

Pierwsza p. t. „Żydz i życie gospodarcze” jest postawieniem zagadnienia, druga p. t. „Niemiecki socjalizm” (która ukazała się świeżo) — próbą jego rozwiązania. W pierwszej występuje kapitalizm z jego amoralną psychologią egoizmu krańcowego, druga jest reakcją przeciw kapitalizmowi i jego wytworom, jak marksizm, panekonomizm i mamonizm. Ciekawe jest, że książka „Żydz i życie gospodarcze”, która była właściwie wielkim aktem oskarżenia żydów, jako twórców kapitalizmu, była przyjęta entuzjastycznie przez samych oskarżonych. Autorowi nie szczędzono pochwał. Kapitalizm był u szczytu swej kariery, był w moście. Dziś zato stronicę kapitalnej książki Sombarta nabrały nowego znaczenia. Dzisiaj rozumiemy je już inaczej. One oskarżają. Wskazują winowajcę. Dają obfity, kompromitujący i rzeczowy materiał. Stwierdzają stan faktyczny, ale nie wskazują dróg wyjścia. Drocą próbie narkreślić Sombart w swej nowej książce „Niemiecki socjalizm”, dając zarazem nowego ustroju gospodarczego, opartego o inną psychologię i przenikniętego innym duchem.

### „NIEMIECKI SOCJALIZM”

„Niemiecki socjalizm” to próba sformułowania nowego światopoglądu gospodarczego, wywołanego się z działalności i walki politycznej. Znajdujemy w nim wyraz dzisiejsza rzeczywistości niemieckiej. Motywem naczelnym pracy Sombarta jest nowy duch, walczący o realizację ideału społecznego. Nowy duch dzisiejszych Niemiec — powiada Sombart — to duch wiary w Boga i w Naród. Duch ten to główna siła dziejowa, realizująca postulat moralne w życiu. Duch ten to zwycięstwo idei sprawiedliwości i słuszności. Duch ten to przewaga interesów kulturalno-politycznych nad gospodarczymi. Zwykłość celowo działającej woli nad ślepotą, żywiołowi odruchami materii.

Ekonomika musi służyć narodowi. Gospodarstwo jest dla ludzi, dla zaspokojenia potrzeb ogólnych. Egoizm gospodarczy jest niemoralny. Cele gospodarcze nie są celami same w sobie, a zespołem środków, pomagających narodowi realizować jego postulat moralny. Celami samymi w sobie są natomiast wielkość i potęga narodu, szczęście ludzkie, prawda i dobro. Tym właśnie celom winno służyć gospodarstwo. O ile im nie służy, nie spełnia swego zadania. Staje się czynnikiem szkodliwym w życiu, gdyż prowadzi do anarchii, do wyzysku jednych przez drugich, do krzywdy.

Poglądy Sombarta harmonijnie rozwijają się na tle życia społecznego państwowego i kulturalnego. O mawia on całokształt zagadnień, które pasjonują się dziś już nie jednostki, ale tworzące całość współczesną masę. A więc rzuca tam Sombart problemy, związane z za-

gadnieniem t. zw. epoki ekonomizmu, z narodem, państwem i rasą, z życiem duchowym, z kryzysem współczesnego człowieka i t. d. i t. d., dając na wszystko krótkie i lapidarnie odpowiedzi. Książka Sombarta pisana z cechującym tego pisarza obiektywizmem i ścisłością, odznacza się stylem twardym i imperatywnym. Język żywy, lapidarny, prosty. Jest to niewątpliwie rzecz, która stanowi poważny dorobek ekonomii, filozofii społecznej i literatury niemieckiej. Rzuca pozbawione ciekawego światła na mentalność samego Sombarta, który duchowo się nie starzeje. Myśl jego obraca się równie łatwo w chaosie dzisiejszych zdarzeń, jak i dawniejszych. Wzrok widzi jasno i sięga do głębi. Ciekawy i współczesny człowiek.

### CZŁOWIEK DZISIEJSZY

Człowiek dziś, jak również i dawniej, jak zresztą zawsze, będzie głównym czynnikiem rozwoju dziejowego. On i jego pragnienia oraz wiara, jego ideały i dążenia zawsze będą główną sprężyną tego, co tworzy się lub upada. On sięga po władzę w imię realizacji takich czy innych celów. On jest wzniosły, dobry lub podły, zły i okrutny. Epok złych niema, są tylko ludzie źli, jak również niema epok dobrych tylko ludzi są dobrzy w danym okresie. I dlatego niesłusznie mówi się dziś tak dużo o kryzysie gospodarczym, politycznym, kulturalnym, a tak mało o kryzysie człowieka. Ocena się ujemnie, dziś stosunki gospodarcze, lub polityczne, albo kulturalne. Mówi się, że przyczyną złego są te czy inne formy wytwórczości, lub, że wszystkim winien parlamentaryzm, albo zła twórczość literacka. Tkwi w tem duże nieporozumienie. Zapominając się bowiem o człowieku. To człowiek dzisiejszy przechodzi największy kryzys, który jest przyczyną całego zła. Kryzys ten, to kryzys człowieczeństwa, to bestjalizacja, okrucieństwo nieczłowieczne, tem niebezpieczniejsze, że ogarnia ono nie tylko ciemne masy, ale i szczyty duchowe.

Liberalizm wali się do tego przyczyni. Oderwał on bowiem człowieka od społeczeństwa, zamienił go na atom, żyjący we wspaniałej izolacji od innych. Człowiek został pozostawiony sam sobie i nie wytrzymał tej wspaniałej samotności, zamknął się, doszedł do całkowitej negacji własnych wartości i zaczął szukać ratunku w kolektywie. Liberalizm zniszczył ponadto autorytety, sprowadzając wszystko do swobodnego uznania niezależnej jednostki. Własne przekonanie pozostawia on w charakterze jedynej kryterium dobra i zła, prawdy i fałszu. Doprowadziło to do bankructwa człowieka, dla którego nie było już nie bezwzględnej, absolutnej. Rozpoznał się i relatywny i sceptyczny. Siły twórcze zaczęły się wyczerpywać.

Sombart, wychodząc z tych założeń, twierdzi: „Najcięższym ciosem, który spadł na człowieka, było załamanie się wiary w Boga, a w związku z tem wyzwolenie doczesnego istnienia spod wpływu czynników transcendentalnych”. Wyzwolenie to pozbawiło życie ludzkie wszelkiego głębszego sensu. Racjonalizm liberalizmu zadał potężny cios temu wszystkiemu, co podtrzymywało człowieka w ciężkich walkach wewnętrznych, zapewniając mu jasne i niewątpliwie wytyczne w drodze ku osiągnięciu dobra i prawdy. Człowiek dzisiejszy — wywodzi Sombart — oderwany od natury, zamknięty w wielkich, nieczem koszarach, miastach, stracił rytm życiowy, przejawiający się w całej pełni jedynie w życiu na łonie natury. Instynkty człowieka zostały zniszczone. Znikło przyrodzone poczucie piękna, rozwijane przez majestatyczny wyraz krajobrazów natury. Szare niebo nad miastem przedziwnie symbolizuje szarzyznę życia w murach wielkiego miasta. Hasłem dnia dzisiejszego jest: „Spowrotem do natury”. — „Spowrotem na wieś”.

Poglądy Sombarta są wyborną ilustracją zmęczenia współczesnym człowiekiem miastem i nienormalnym rytmem jego życia. „Mówi się zupełnie słusznie — pisze Sombart —

że dzisiejsi ludzie cierpią na zanik uczuć ludzkich, że nie uznają żadnego Boga, ani żadnego człowieka, że ich życie i ład społeczny pozbawione są poczucia człowieczeństwa”. Człowiek jakby przestał być sobą. Cały bieg dzisiejszego życia upoważnia do takiego twierdzenia. Ludzie ubożają wewnętrznie, odbijają się to ujemnie na wartościach, które wnoszą do życia społecznego. I rzeczywiście, wywodzi Sombart, jakie nowe pozytywne wartości wniesie człowiek do życia współczesnego? —

Tytus Czyżewski

## Szałas w górach

### Fastorałka

W górskiej polanie lilje kwitną są to fiolety śniegu i chmur lasy szyszaki z liści zielonych kłosa dźwięczą i skrzypieć — wiatrów struny wspomnienie staruszki chaty w górach ukrytej w śnieżnych falach i głąb dalekich górskich pasm i wstąg roje pszczoł szumią to jodły brzęczą znów, bładą muzyką lir wstążkami ścieżek w dolinach w grań skalną pełną górnymi granitów tłumy śpieszą się biega mrówki trzód szczerkają psy po halach wiatr niesie jak młoty jak brzęk kamieni o stal krzyki pasterzy pieśni ptaków jodeł śpiewy organ w kościele złoty brzęk kluczy i miedzi dzwonów w śnieżnych świątyniach a w malej skulonej szopie wśród gór, wśród ciemnego lazuru plan lasów dalekich ugrówych siół w szopie gdzie w żłób skrzęsany świerk pachną jasne kędziory ziół stado owiec pobiekuje w gródzy i krowy mrucają jak pod wieczór sowy a w żłobie Dzieci trzepocą rączkami Matka nad Dzieckiem kłęczy schylona wpatrzona w jasne studnie oczu i rzęć kwili Dzieci ptaki w lesie kwilą tą najgłośniejszą dla Matki muzyką lecącą w chmury w cisze skał a w proggu stoi siwy cieśla Józef w starym korzuchu z kijem w ręce wpatrzony w niebieszc turni i grań grających wiatrem muzyką chmur, zza chmur gwiazdy byszczą jak rój szpilek, brylantów, pereł lub rój świętojańskich robaczek i skier dalekich pasterskich ognisk i wiatr Tatrów lodowe turnie i chmur szukających gonitwy z księżycem od wsi od łąk polan i siół dymnych szarych tumannych chat idą gromadą z muzyką dzwoniącą, huczące chrząszczę, bas i flet, polana w śniegu zakwitła jak sad ogród ludzkich oczu i kwiatów wpatrzonych w Dzieci, Matkę i żłób a gwiazda gwóźdź żarząca się w lazurze przebiła strzechę szopy i zgrab oświeciła szarej stajni żłób, Dzieci z Matką i tłum pasterzy to gwiazda betlejemka co miłość zwiastuje co śnieg przemienia w kwiaty i obłok w welon wiosny i ciepły wiatr świeży i przed szalaś prowadzi królów i pasterzy

## Tydzień książki

WEDŁUG DANYCH ZJEDNOCZONYCH ORGANIZACYI KSIĘGARSKICH

- BURDECKI F. dr.:** Życie maszyn, z 21 rys. 8° str. 252. Lwów 1934. Książnica-Atlas. Zł. 4.40. kart. 5.60.
- BYSTRON J. S.:** O człowieku i książce, z 12 ilustr. 8° str. 201. Warszawa 1935. „Rój”. Zł. 5.—, opr. 6.80.
- CHŁEDOWSKI K.:** Z przeszłości naszej i obcej, z 69 ilustr. 8° str. 711. Wydanie uskutecznił L. Bernacki. Lwów 1935. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Zł. 30.—.
- DZIEKONSKI A.:** Dranat Lucyfery. Komentarz poetyczny. 8° str. 69. Warszawa 1934. F. Hośiek. Zł. 3.—.
- GAŁECKA M. i KULZOWA H.:** Kuchnia polska, z ilustr. H. Żerańskiego, z 68 tabl. rys. 8° str. XXIV i 693. Warszawa, 1934. M. Arct. Opr. zł. 32.—.
- GORDZIAŁKOWSKI H.:** Czarny sen. Przypowieść i prześwieta w Kongo belgijskim. 8° str. 158. z 15 ilustr. i mapką. Lwów 1934. Książnica-Atlas. Zł. 3.—.
- Historia sztuki, opracowali S. J. GASTOROWSKI, M. GEBAROWICZ, T. SZYDŁOWSKI, W. TARTKIEWICZ, J. ŻARNOWSKI, J. ŻURAWSKI. Tom III. 8° str. 514 z 342 ilustr. Lwów 1934. Zakład Narod. im. Ossolińskich. Zł. 18.—.
- JANOWSKI J.:** Dzień, jak noc. 8° str. 224. Warszawa 1934. F. Hośiek. Zł. 6.—.
- KALINOWSKI A. i ZIEMKIEWICZ T.:** Jak urządzić ślizgawki, z 15 rys. 8° str. 32. Warszawa 1935. Nasza Księgarnia. Zł. 1.30.
- KÖRMENDI FR.:** 7.15 via Badonbach. Przekład z węgierskiego, R. Schütz. 8° str. 259. Warszawa 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 3.—.
- KOWALEWSKI M.:** Dzierżawa przedsiębiorstwa handlowego. 8° str. 35. Warszawa 1934. F. Hośiek. Zł. 2.—.
- KRZEMIENIECKA L.:** Tajemnice odwieczny, ilustr. K. Sopotko. 4° str. 20. Lwów 1934. Książnica-Atlas. Kart. zł. 2.—.
- KUNCEWICZOWA M.:** Dylizans warszawski. 8° str. 199. Warszawa 1935. „Rój”. Zł. 6.—.
- MAKUSZYŃSKI K.:** Człowiek znaleziony w nocy. Wd. 3-cie. 8° str. 287. Warszawa 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 6.—.
- MALRAUX A.:** Dola człowieka. Przeł. A. Wężyk. 8° str. 344. Warszawa 1935. „Rój”. Zł. 5.—.

komfort — odpowiada z ironią autor „Niemieckiego socjalizmu”. — „W czymże przejawia się ten komfort? W oświeconych elektrycznością ulicach, w podziemnych kolejkach, brudnych i zatłoczonych, w cukierniach, kinach, w pretensjonalnej krzykliwej, bezczelnej i trywialnej reklamie, w tandetnej prasie i lichej książce, w zawrotnym tempie normalnie pędzonego życia. Jest tu blichtrz powierzchowny i parweniuszowskie bogactwo. „Staliśmy się „bogaci”, to widzimy wszyscy: tak

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—